„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 359. Kraków, sobota dnia 28 lipca 1906 roku. ROK XIV.

Z Rosji.

Po rozwiązaniu Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl." donosi z Petersburga, że z powodu odezwy wyborskiej partja socjalno-demokratyczna, związek kolejowy i urzędników pocztowych oraz związek chłopski wydały proklamację wzywającą do nie płacenia podatków i niedostarczania rekruta.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi „Voss. Ztg." wskutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. niektórzy b. posłowie Dumy mają być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za mowy wygłoszone w Dumie.

Petersburg. Metropolita Flawian z Kijowa polecił w cerkwiach odprawiać modły dziękczynne z powodu rozwiązania Dumy.

Protesty miast.

Magdeburg. (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg." donosi z Petersburga, że reprezentacje największych miast telegraficznie wysłały do cara protesty przeciw rozwiązaniu Dumy. W ich liczbie są także Warszawa i Kijów, a dalej Moskwa, Tyflis, Saratow i inne.

Aresztowania.

Petersburg. Według nadeszłych tu wiadomości aresztowano w ostatnich 2 dniach w rozmaitych miastach Rosji przeszło 600 członków partji anarchistycznej i socjalno-rewolucyjnej.

Petersburg. Onegdaj wieczorem zebrało się w mieszkaniu radcy Borodina wielu poważnych profesorów i literatów, oraz 8 byłych posłów. Nagle wkroczyła policja i dokonała rewizji w domu. Kilka osób uwięziono, ale byłych posłów zwolniono. Tymczasem na ulicy powstało zbiegowisko, przyczem tłum obrzucił policję i wojsko kamieniami. Po obu stronach było kilku rannych.

Fabryka bomb.

Kowno. Odkryto tu fabrykę bomb.2 osoby aresztowano.

Rozruchy agrarne.

Berlin. (Tel. wł .) „Lok. Anz." donosi, iż w gub. moskiewskiej wybuchły rozruchy agrarne.

—o—

Gabinet Stołypina.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że prezydent ministrów Stołypin zajęty jest utworzeniem nowego gabinetu. Zamierza on oddać połowę tek w ręce wybitnych polityków rosyjskich, z którymi prowadzi ciągle układy. Rezultatu układów oczekują lada godzinę.

Petersburg. Jak donosi „Nowoje Wremja" posłowie Dumy **Guczkow** z Moskwy, **ks. Lwow** z Tuły, i **ks. Lwow** z Saratowa — z których ostatni należał do prawego skrzydła kadetów — **oświadczyli gotowość wstąpienia do gabinetu Stołypina.**

Według „Rieczy" ma Guczkow objąć portfel handlu, ks. Lwow z Tuły sprawiedliwości lub kontroli państwowej, a Lwow z Saratowa rolnictwa. Jak słychać, uczynili oni swe wstąpienie do gabinetu zależnem od tego, że **połowa gabinetu nie będzie biurokratyczna.**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 28-go lipca.

— *Połączenie telefoniczne z Wiedniem* było w ciągu nocy przerwane.

— *Chodniki miejskie.* Komisja brukowo-drogowa, na ostatnim posiedzeniu uchwaliła, aby jeszcze w bieżącym roku zbudowano chodniki betonowe w ulicy Lubicz i ulicy Rakowickiej aż do samego cmentarza. Chodnik, prowadzący naokoło plant, do jesieni zostanie ukończony w ulicy św Gertrudy od Starowiślnej aż do ulicy św. Sebastyana.

Obecnie rozpoczęto budowanie chodnika betonowego w ulicy Kolejowej, od ulicy Kopernika do Starowiślnej. Ostatnimi czasy ukończono chodnik wzdłuż ulicy Basztowej do ulicy Lubicz i wzdłuż ulicy Kolejowej od ulicy Lubicz do ulicy Kopernika. W przyszłym tygodniu komisja obradować będzie nad programem robót brukowych na rok przyszły.

— *Stopień magistrów farmacji* w tutejszym uniwersytecie otrzymali pp.: Jakubowski Stanisław, Kotula Marcin. Leyko Zygmunt, Masłowski Bolesław, Sperling Józef, wszyscy z odznaczeniem — w uniwersytecie lwowskim: Brandler Henryk, Hulles Dawid, Millet Abraham z odzn. Moszczeński Maryan (z odzn.) Neider Wilhelm, Rudnik Chaim, Schumer Fischu (z odzn). Stencel Stefan (z odzn.) i Zimmring Abraham.

— *Samobójstwo.* Do jednego z hoteli śródmieściu zjechał dnia 23 bm. młody mężczyzna, który się zameldował jako Ryszard Waltenberg, student z Berlina. — Wczoraj około godz. 3 po południu Waltenberg wrócił z miasta i zamknął się w swoim numerze. Ponieważ zapanowała dłuższa cisza, zaniepokojona tem służba hotelowa, dobranym kluczem otworzyła drzwi do pokoju o godzinie wpół do 5 i zastała przed kanapą jeszcze ciepłe zwłoki w kałuży krwi; w ręce kurczowo zaciśnięty miał rewolwer.

Przybyły na miejsce lekarz miejski dr. Schaitter, i komisarz policji dr. Clossman stwierdzili śmierć przez samobójstwo, przez przestrzelenie skroni. Z pozostawionych przez denata notatek pokazało się, że nazywał się Mikołaj Dylewski, liczył 22 lat i był subjektem z Horodenki. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zwłoki przeniesiono do domu przedpogrzebowego.

— *Z powodu przyjazdu rabina* do Krakowa zwłóczą się tu żydzi ze wszystkich pobliskich okolic a zwłaszcza z Królestwa. Przez cały dzień hałaciarze szwarcowali się przez granicę i wozami paro i jednokonnemi zdążali do Krakowa. Na wozach tych mieściło się zwyczajem żydowskim po kilkunastu pielgrzymów. Otóż jednemu takiemu transportowi wydarzyła się wczoraj niemiła przygoda. Konny policjant bowiem zatrzymał przejeżdżający ulicą wóz naładowany żydami, a to z tego powodu, że żydek, powożący jednym koniem zamiast w myśl przepisów miejskich — prowadzić zaprzężonego konia, siedział sam także na wozie. W chwili, gdy na znak policjanta wóz stanął, wszyscy żydzi co do jednego powyskakiwali i rozbiegli się, tak, że pozostał tylko wóz z koniem. Po chwili wrócił jednak jeden rudy żydek, który, jak się później okazało, powoził, i tego zaprowadził policjant na inspekcję. Żydek ten tłómaczył się przed komisarzem, że ani wóz, ani koń nie należy do niego, a on powoził tylko dla tego, aby odrobić zapłatę za przewiezienie do Krakowa, gdyż przeprawił się przez granicę bez pieniędzy. Ostatecznie wóz i konia odstawiono do zakładu Tallarda, a żydka, zamiast do rabina, pod telegraf.

Wczoraj znów około g. 11 przed półn. z powodu owego rabina omal nie przyszło do nieszczęść w mieście. W Domu przy ul. Dietlowskiej l. 27 zebrała się gromada żydów i na cześć gościa zaczęła tańczyć z taką fantazją, że aż lampa naftowa spadła na podłogę i wznieciła pożar w pokoju. Musiano zaalarmować straż pożarną, która przybyła zaraz i zagasiła ogień.

Przybyły rabin nie ściąga jakoś na swych współwyznawców błogosławieństwa, lecz przeciwnie, niepowodzenia. Może to rabin „pechowaty"?

— *Włamywacz.* W nocy do restauracji p. Hałacińskiej przy ulicy Karmelickiej włamał się N. Stańczyk. W chwili jednak, kiedy z trofeami chciał opuścić teren swej operacji, został przychwycony i internowany pod telegrafem. Odebrano mu 38 koron, które zabrał z kasy.

—o—

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę — po raz drugi: „Aida", opera w 4 aktach Józefa Verdi'ego.

W niedzielę—po raz trzeci: „Straszny dwór" opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

W poniedziałek po raz drugi: „Druciarz", operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

We wtorek — po raz trzeci: „Opowieści Hofmana", opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We środę — po raz drugi: „Lisistrata", operetka w 3 aktach Hellmesbergera.

We czwartek — po raz trzeci: „Aida", opera w 4 aktach, Verdi'ego.

W piątek — po raz pierwszy: „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach, Hellmesbergera.

W sobotę — po raz pierwszy: „Samson i Dalila", opera w 4 aktach, Saint-Saens'a.

W niedzielę — po raz czwarty: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach, Offenbacha.

Początek przedstawień o godzinie w pół do 8-mej wieczorem.

—o—

Repertuar teatru ludowego.

Sobota dn. 28 bm. „Spisek koronacyjny".

Niedziela dn. 29 bm. o godz. 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem o 8-mej „Paweł i Gaweł".

Opera.

Mniejsze lub większe katastrofy dotychczasowe z operami wielkiemi,, ensemblowemi, wywołały snadź sceptyczniejsze usposobienie wobec „Aidy“. Niezbyt liczni melomani, którzy się zjawili w teatrze, doznali tymczasem nadspodziewanie miłego rozczarowania. Dalekie od świetności, tak zrośniętej z pojęciem wielkiej opery, było to przedstawienie bardzo poprawne, bez błędów zasadniczych, a z chwilami wyższej wartości. Była w nim dobra podstawa, tj. chór, swojej rzeczy wyjątkowo pewny, i orkiestra, w której śladów dyscypliny sezonu operowego nie zatarła jeszcze kilkomiesięczna przerwa. Wskutek zgodnego współdziałania obu tych czynników, nerwowy niepokój, ogarniający zazwyczaj słuchacza przy scenach zbiorowych, pierzchnął zaraz po pierwszym finale, przebytym zupełnie gładko i ustąpił tej swobodzie myśli, niezbędnej do należytego używania dzieła sztuki. Dalsze sceny ensemblowe utrwalały to błogie uczucie, zaćmione dopiero zlekka w ostatnich odsłonach.

Na dobrej podstawie poszczególne wysiłki z większym pożytkiem budowały się w całość. Amneris p. Kasprowiczowej na czele — siłą dramatyczną i siłą niespożytą głosu, dominującego nawet nad pełnym zespołem śpiewaków i orkiestry. P. Gembarzewską ceni się więcej za każdym występem. Słuchacz, umiejący wrażenie rozłożyć na czynniki, wyczuwa tu szczery artystyczny zapał, jako ton zasadniczy! rzecz sama, sztuka na pierwszym planie, osobisty sukces dopiero w dalszym rzędzie. To wyższe pojęcie, znamionujące każdą kreację, pozwala zapomnieć chwilami o słabszych stronach głosu, w którym solidne studja oswobodziłyby zapewne pełnię dźwięku, jakiej mu jeszcze niedostaje. Wreszcie, wrażenie krótkie, niemniej bardzo artystyczne, wywarł w drugiej odsłonie głos niewidzialnej kapłanki, (wzorowo ustawiony) ciepłym dźwiękiem wypełniający salę. Afisz nie podaje nazwiska zasłużonej, — była to p. Markówna, która już w „Opowieściach Hoffmana“ tak korzystnie rozpoczęła karjerę śpiewacką.

Po stronie męskiej zupełnie bez zarzutu wykonał partję króla p. Paszkowski. Również p. Mossoczy śpiewał arcykapłana na miarę swych środków wybornie; tylko w scenie sądu, wskutek zbyt szybkiego tempa frazy nie były dociągnięte i nie wyszły w tej godności, jaka w nich niezbędna. P. Ludwig dawał się unosić temperamentowi po za granicę, w której efekt staje się przesadą. Wskutek przeciągania tonów wysokich, brakowało często głosu na należyte wyprowadzenie frazy do końca; gra zaś oparta na czołgających ruchach należy stanowczo do środków zużytych, pojawiających się w tej jaskrawości chyba w parodjach operowych. Radames p. Muszyńskiego nie ostałby się zapewne wobec surowego kryterjum, jakkolwiek śpiewak był w tej partji znacznie pewniejszym niż w „Lohengrinie“. Wobec wielkich braków w emisji, sam podziw dla materjału przygłusza zawsze obawa o jego los na przyszłość. Znaczna różnica w blasku górnych tonów, stosunkowo najpewniejszych, od pierwszego przedstawienia „Pajaców“, mogłaby być znakiem ostrzegawczym. Nie można jednak zaprzeczyć, że p. Muszyński miał momenty szczęśliwe, najwięcej w dwu pierwszych odsłonach i że w opracowanie partji złożył wiele widocznej pracy.

W tych warunkach przedstawiona „Aida“, ujęta w ramy sceniczne bogate i barwne, zasługuje na lepszy los, niż ją spotkał. W obecnym sezonie lirycznym jest obok „Opowieści Hoffmana“ najbardziej ważnym czynem artystycznym. *t.*

TELEGRAMY.

(Z dnia 28-go lipca.)

Ostrzeżenie przed wychodźctwem.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega ponownie przed wychodźctwem do Brazylji.

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał z okazji przeniesienia na własne żądanie w stały stan spoczynku starszemu inżynierowi w budownictwie państw. Franciszkowi Michałowskiemu tytuł radcy budownictwa.

Redukcja zbrojeń Anglji.

Londyn. W Izbie gmin przy obradach nad budżetem marynarki, podsekretarz stanu Robertson oświadczył, że zredukowano pierwotny plan budowy okrętów wojennych o trzy miljony funtów szterlingów. Od uchwał konferencji hagskiej będzie zależeć, czy będzie możliwą dalsza redukcja uzbrojeń, czego rząd szczerze pragnie.

—o—

Paryż. „Temps“ potwierdza, iż wniosek o nadanie Sarze Bernhardt legii honorowej został przez Radę orderową stanowczo odrzucony.

Paryż. „Temps“ donosi z Perpignon: Podczas ćwiczeń w strzelaniu na Camp Argeles, żołnierz 12 pułku piechoty rzucił na kapitana bochenkiem chleba i zranił go dość ciężko w głowę. Drugi żołnierz poniszczył patrony, trzeci nie chciał maszerować.

KURSA.

Wiedeń 27 lipca.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	668	75	Akcye tureckie tyt.	411	
			Gal. akc. Tow. kop.	526	
Węgr. Zakł. kr.	808		Oblig. węg. indem.	94	70
Anglobanku	308	50	Renta majowa	99	55
Unionbanku	549		Austr. renta kor.	99	60
Länderbanku	433	50	Węg. „ „	94	80
Bankvereinu	548	50	56l. Listy t. kr. ziem	98	90
Bodenkredithip.	1030		4 prc. „ Banku h.	98	70
Gal. Banku hipot.	576		4½% „ „ „	100	85
Kolei państw.	671		5% „ „ „	111	60
„ połudn.	165	75	4% „ „ kraj.	99	
„ Elbethal	449		4½% „ „ „	101	85
„ Północnej	5475		5% „ „ „		
„ Czerniow.	581	50	4% Gal. Obl. prop.	99	50
Alpiny	577		4% Gal.poż. k.z1893	98	50
Rima Muranyi	571		4% Poż. m. Lwowa	97	70
Prask. Tow. żelaz.	2752		Losy tureckie	163	25
Fabryki broni. . .	577		Marki	117	40
Tureckie tytoniow.	411		Ruble	249	
Gal. karp. Tow. naf.	560		Rosyjskie pap.	80	60

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też za nią nie odpowiada.